

DEBATA #WARSZAWA2030.SPOŁECZEŃSTWO

SPRAWOZDANIE

5 października 2015 r., godz. 17.00-20:00

Centrum Promocji Kultury
Warszawa, ul. Podskarbińska 2

Debata #Warszawa2030.Społeczeństwo była pierwszą z tzw. debat tematycznych organizowanych w ramach procesu aktualizacji strategii rozwoju Warszawy. Wzięło w niej udział ponad 100 osób, w tym Antoś i Wojtuś, którzy świetnie bawili się w strefie malucha☺

Debata #Warszawa2030.Społeczeństwo była podzielona na dwie części. W pierwszej z nich poruszane były zagadnienia dotyczące przebiegu procesu aktualizacji strategii rozwoju Warszawy, natomiast druga część została poświęcona na panel dyskusyjny i dyskusję z przybyłymi mieszkańcami Warszawy i przedstawicielami różnych stołecznych instytucji i organizacji. Wystąpienia i dyskusje toczyły się wokół szeroko pojętych zagadnień społecznych.

Blok I

Debatę #Warszawa2030.Społeczeństwo rozpoczęło wystąpienie **Wiceprezydenta Jarosława Józwiaka**, który stwierdził m.in., że:

- siłą napędową Warszawy są jej mieszkańcy, których wg oficjalnych statystyk GUS jest już ponad 1,7 mln, a wliczając osoby nieobjęte statystykami, dużo więcej;
- w 2030 roku, spośród największych miast w Polsce, Warszawa jako jedyna będzie wyróżniała się wzrostem liczby ludności, w stosunku do obecnego stanu;
- Warszawa przyciąga ludzi ambitnych i dobrze wykształconych, którzy chcą się tu realizować – co stanowi ogromny potencjał dla rozwoju miasta;
- Warszawa pod wieloma względami jest różnorodna, co również stanowi jej potencjał;
- mówiąc o wizji Warszawy w 2030 roku zaczynamy od wyobrażeń pojedynczych osób, by na końcu stworzyć jedno wspólne wyobrażenie, naszą wspólną wizję Warszawy;
- zgodnie z przyjętą metodą pracy nad takimi dokumentami, nie będziemy póki co mówić o konkretnych projektach czy inwestycjach do realizacji, ale o bardziej ogólnych kwestiach, które ukierunkują nasze późniejsze działania;
- tworzenie strategii to nie tylko wyzwanie, ale i odpowiedzialność i to nie tylko dla władz miasta i urzędników, ale i dla samych warszawian – niezależnie od tego jak długo są mieszkańcami naszego miasta. Każdy głos jest ważny! I na każdy głos czekamy!
- już dziś nasze miasto w znacznej mierze spełnia nasze oczekiwania, ale jak wiadomo świat nie stoi w miejscu, zmienia się. Zmieniamy się również my i nasze oczekiwania. Cieszy, że 91% mieszkańców Warszawy myśli o swoim mieście pozytywnie, a 85% gdyby miało możliwość zmiany miejsca zamieszkania, wybrałoby i tak Warszawę;



- miasto staje się coraz zamożniejsze, co przejawia się choćby w wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto, które wzrosło od 2005 roku o połowę i wynosi obecnie 5 386 zł;
- znacząco spadła (z 5,6% do 4,3%) także stopa bezrobocia, która plasuje się poniżej granicy tzw. bezrobocia naturalnego;
- przez najbliższe 2 lata każdy mieszkaniec czy przedstawiciel środowisk lokalnych (np. organizacji pozarządowych czy instytucji otoczenia biznesu) będzie mógł wpłynąć na to, jakim wyzwaniom i problemom będziemy poświęcać najwięcej uwagi przez najbliższe 15 lat – czyli każdy będzie mógł wpłynąć na kształt strategii;
- jedną z form włączenia się w proces aktualizacji strategii rozwoju naszego miasta w chwili obecnej, skierowaną do wszystkich mieszkańców, jest możliwość wypowiedzenia się o tym jakiej Warszawy chcemy za 15 lat – od 5 października można to zrobić za pomocą ankiety, w której zawarte są istotne pytania o Warszawę przyszłości – Warszawę 2030 roku.

Następnie, szczegóły procesu aktualizacji strategii przedstawiła dr Paulina Nowicka, z Biura Funduszy Europejskich i Rozwoju Gospodarczego, Urzędu m.st. Warszawy, które jest odpowiedzialne za jego prawidłowy przebieg.

Dr Paulina Nowicka stwierdziła m.in., że:

- strategia rozwoju koordynuje różne polityki miasta, ale jest to dokument ogólny, który nie wskazuje konkretnych projektów. Taka właśnie będzie strategia nad którą pracujemy, w odróżnieniu od ciągle obowiązującego dokumentu, który zawiera szereg konkretnych zadań i projektów;
- w nowej strategii chcemy się skupić na wizji oraz głównych celach rozwojowych miasta, a konkretne projekty będą formułowane na etapie operacjonalizacji dokumentu;
- chcemy stworzyć dokument stabilny, który rzeczywiście będzie wdrażany. Aby spełnić ten warunek strategia musi być budowana przez różne środowiska, a nie tylko urzędników;
- zapisy strategii muszą także wynikać i być spójne z zapisami krajowych i wojewódzkich dokumentów strategicznych;
- ważnym elementem dokumentu będzie system monitoringu, który pozwoli na pomiar założonych rezultatów;
- chcemy także, aby dokument był zrozumiały dla mieszkańców;
- rozpoczynamy prace nad strategią od określenia wizji – chcemy bez narzucania ograniczeń sprawdzić jakiej Warszawy warszawianie chcą/oczekują za 15 lat;
- proces aktualizacji strategii będzie trwał 2 lata (do sierpnia 2017 r.), to bardzo długo, ale prace w modelu partycypacyjnym, a nie eksperckim należy zaplanować na odpowiednio długi okres;
- proces musi być inspirujący – chcemy, aby wszyscy czuli się współwłaścicielami strategii;
- profesjonalizm procesu i dokumentu zapewnią eksperci, ale także mający wiedzę i doświadczenie pracownicy urzędu;



- proces będzie zawierał elementy edukacyjne, które mają pozwolić warszawianom lepiej go zrozumieć, ale także pozwolą urzędnikom i ekspertom lepiej zrozumieć potrzeby warszawian;
- naszym celem jest, aby wszyscy (mieszkańcy, przedstawiciele środowisk lokalnych, urzędnicy) czuli się odpowiedzialni za dokument;
- przebieg procesu:
 - głównymi autorami wkładu do strategii będą warszawianie;
 - Grupy Robocze będą analizowały informacje uzyskane od mieszkańców w poszukiwaniu wspólnych mianowników i zagadnień najczęściej pojawiających się;
 - Zespół Redakcyjny przy wsparciu ekspertów przełoży rekomendacje Grup Roboczych na konkretne zapisy dokumentu;
 - Komitet Sterujący zaopiniuje poszczególne elementy dokumentu;
 - Prezydent m.st. Warszawy wyrazi swoją opinię i zatwierdzi dokument;
 - Rada Miasta uchwali dokument.
- sposoby włączenie do pracy społeczności lokalnych:
 - na etapie tworzenia wizji realizowana jest ankieta skierowana do wszystkich mieszkańców, organizowane są debaty tematyczne, także inne działania, jakn choćby konkursy skierowane do dzieci i młodzieży;
 - na etapie tworzenia celów zostaną m.in. zorganizowane debaty tematyczne oraz spotkania w dzielnicach;
 - na etapie końcowych prac nad strategią zostaną zorganizowane konsultacje projektu strategii;
- zapraszamy wszystkich do zgłaszania pomysłów dotyczących innych sposobów zaangażowania w proces społeczności lokalnej, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że zaproponowane przez nas metody mogą być niewystarczające.

Dr Paulina Nowicka zwróciła uwagę, że spotkanie będzie poświęcone wizji rozwoju Warszawy w 2030 r., w kontekście społecznym, dlatego dyskusja powinna dotyczyć tego kim będziemy i czym będziemy się zajmować, co nas będzie łączyć a co wyróżniać w 2030 r. Kuszająca może być rozmowa o konkretnych projektach, ale rozmowa o wizji wymaga, aby dyskusja odbywała się na dość wysokim poziomie ogólności.

Następnie dr Anna Domaradzka poprosiła uczestników spotkania o zgłaszanie ewentualnych uwag dotyczących procesu.

Pierwsze pytanie zadała Pani Maria Lehman, stwierdziła, że w 2030 r. będzie miała 89 lat, dlatego zmartwiło ją nieco wcześniejsze stwierdzenie dr Domaradzkiej, że projektując wizję rozwoju Warszawy powinniśmy myśleć także o mieszkańcach, którzy są teraz zbyt młodzi, aby samodzielnie zabrać głos, ponieważ nie padły analogiczne deklaracje dotyczące osób starszych. Pani Maria Lehman zapytała, czy można sprawdzić czy obowiązująca strategia jest utopią czy wizją, ponieważ obawia się, żeby nowy dokument nie był właśnie utopią. Wyraziła zaniepokojenie faktem, że w Jej odczuciu różnorodne programy (np. Warszawa przyjazna seniorom, w którym brała udział), są często jedynie papierami, a nie chciałyby, żeby nowa strategia także okazała się tylko utopią.

W odpowiedzi dr Paulina Nowicka wyjaśniła, że zlecona została ewaluacja obowiązującego dokumentu, ponieważ proces który się rozpoczyna jest aktualizacją. Należy więc sprawdzić

na ile określone w obecnym dokumencie cele zostały zrealizowane i czy są jeszcze aktualne. Zostaną o to zapytani także mieszkańcy. Obecna strategia była też dość słabo zaopatrzona we wskaźniki, co utrudnia weryfikację stopnia jej realizacji. Intencją jest, aby nowy dokument miał dobrze skonstruowany system monitoringu co pozwoli dokładnie mierzyć efekty realizacji celów strategii.

Dr Anna Domaradzka dodała, że zależy jej na tym, aby nowa strategia była w jak największym stopniu niewykluczająca i jej uwaga dot. potrzeby pamiętania o potrzebach najmłodszych, nie miała na celu zdeprecjonowania znaczenia potrzeb innych grup społecznych.

Pani Maria Lehman zapytała dodatkowo, czy istnieje mechanizm pozwalający na zaktywizowanie poszczególnych Biur urzędu do udziału w procesie, ponieważ wnioskując po innych programach niektóre z nich potrzebują takiej aktywizacji do działania.

Wiceprezydent Jarosław Józwiak zapewnił, że właśnie tak liczna obecność na sali dyrektorów poszczególnych Biur świadczy o tym, że będą się one aktywnie włączać w proces, zapewniając wkład merytoryczny, czując się za niego współodpowiedzialnymi.

Dr Anna Domaradzka dodała, że także miejsca w Grupach Roboczych przeznaczone dla przedstawicieli Urzędu są na ten efekt nakierowane.

Pan Stefan Fuglewicz (Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Warszawa), zwrócił uwagę, że strona internetowa poświęcona procesowi aktualizacji strategii rozwoju (www.2030.um.warszawa.pl) nie zawiera jeszcze szeregu ważnych informacji, jak na przykład zakresu zadań poszczególnych Grup Roboczych. Ponowił także pytanie z poprzedniej Debaty dot. sposobu włączenia do konsultacji istniejących w mieście ciał doradczo-konsultacyjnych (KDS-ów). Zapytał również, w którym z obszarów (społeczeństwo, przestrzeń, gospodarka) będą omawiane zagadnienia związane z zabytkami, ponieważ nie jest to do końca jasne.

Dr Paulina Nowicka wyjaśniła, że tylko pierwsze spotkania Grup Roboczych będą miały charakter stricte sektorowy. Podczas kolejnych spotkań ich uczestnicy zostaną wymieszani pomiędzy grupami, tak aby uchwycić w pracach także zagadnienia horyzontalne, dotyczące jednocześnie wszystkich analizowanych sfer. Dodała, że przy Prezydencie m.st działa wiele ciał doradczych i że będą one informowane o postępach prac nad aktualizacją i zapraszane do czynnego udziału w procesie. Między innymi będą im przekazywane dokumenty do opiniowania, zaplanowane są również prezentacje na posiedzeniach poszczególnych z nich. Pierwsza już 7 października na posiedzeniu Warszawskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego. Jeśli chodzi o KDS-y to one na pewno będą angażowane. Zachęcamy ich członków do udziału w debatach. Pracujemy nad ostateczną formą współpracy z KDS-ami, których jest bardzo dużo (31 Komisji). Na pewno będą włączone na etapie wypracowywania celów. Wizja ma bardziej ogólny charakter. Nie do końca dostosowany do charakteru pracy i tematów podejmowanych przez KDS-y, które zajmują się bardzo szczegółowymi kwestiami, ale jeśli będzie takie oczekiwanie to opracowany zostanie plan włączenia KDS-ów w proces, na tym jego etapie.

Kolejne pytanie z sali dotyczyło transportu, tego, która Grupa Robocza będzie się nim zajmowała (*Pani zadająca pytanie nie przedstawiła się*).

Dr Anna Domaradzka i dr Paulina Nowicka wyjaśniły, że prace są jeszcze w początkowej fazie, dotyczą wizji rozwoju i dlatego są prowadzone na wysokim poziomie ogólności. Jest to jednak etap, którego nie da się ominąć, ani prowadzić w jego trakcie bardziej szczegółowych dyskusji. Temat transportu będzie bez wątpienia omawiany podczas prac nad celami, a zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami, jako zagadnienie horyzontalne może być przedmiotem prac podczas posiedzeń każdej z Grup Roboczych.

Głos zabrał Pan Aleksander Janiak. Jako osoba niepełnosprawna zauważył, że problem niepełnosprawności można rozpatrywać właśnie w każdym z trzech wymiarów (społecznym, gospodarczym i przestrzennym). Zaproponował aby np. do każdej z Grup Roboczych dodać po jednej osobie niepełnosprawnej, które mogłyby dzięki temu dbać o interesy tej grupy społecznej. Zaapelował także, aby miejskie spotkania konsultacyjne lub spotkania KDS-ów organizować w miejscach dostępnych dla osób niepełnosprawnych, bo akurat w Centrum Promocji Kultury warunki są bardzo dobre, ale często się zdarza, że tak nie jest.

W odpowiedzi, dr Paulina Nowicka wyjaśniła, że tworząc zasady naboru członków do Grup Roboczych urząd miał na celu włączenie jak największej liczby grup społecznych, ale nie do końca było to możliwe. Podziękowała za uwagę i zadeklarowała, że miasto zmierzy się z tym zagadnieniem.

Pan Marek Sułkowski (Warszawski Oddział Polskiego Towarzystwa Psychologicznego) zaproponował pomoc Towarzystwa w realizacji procesu aktualizacji strategii. Nie zaproponował niestety konkretnej formy tej pomocy.

Pan Tomasz Zegar zauważył, że trudno będzie opracować dokument niewykluczający, ponieważ każdy z mieszkańców Warszawy, których jest ponad 1,7 mln, reprezentuje inny interes. Stając przed wyborem jakie cele wyznaczyć, zawsze będzie ktoś kto zostanie wykluczony. Zasugerował, że być może w Warszawie nie jest potrzebna strategia rozwoju, ale system wyboru ciekawych projektów, który mógłby być bardziej partycypacyjny, ponieważ nie jesteśmy w stanie przewidzieć co wydarzy się do 2030 r.

W odpowiedzi Wiceprezydent Jarosław Józwiak stwierdził, że urząd ma tego świadomość, ale konieczne jest jednak wyznaczenie priorytetów, na których będą się koncentrowały działania władz miasta w przyszłości. Zawsze będzie tak, że dokument będzie aktualny na dzień jego uchwalenia, a w kolejnych dniach zmieniające się warunki będą powodowały, że będzie on tracił na aktualności.

Dr Anna Domaradzka zauważyła, że to od mieszkańców zależy, czy ich potrzeby zostaną zauważone. Urzędnicy, czy eksperci nie są w stanie wiedzieć wszystkiego, dlatego dają możliwość mieszkańcom do wypowiedzenia się. Trzeba wyrazić swoje zdanie aby mogło ono zostać zauważone. A wszystkie opinie będą analizowane wnikliwie.

Wiceprezydent Jarosław Józwiak dodał, że strategia tworzy ramy działania miasta. A zarządzanie miastem polega na szukaniu wspólnych i godzeniu różnych interesów. Gdzieś na końcu zawsze konieczna jest decyzja, np. czy zamknąć ulice na potrzeby biegaczy, czy ich nie zamykać mając na uwadze potrzeby osób zmotoryzowanych.

Pani Joanna Erbel zapytała co mają zrobić osoby, które nie dostaną się do Grup Roboczych. Gdzie będzie można się później włączyć w proces, tak aby podobnie jak w przypadku budżetu partycypacyjnego obejmował on znaczną część mieszkańców (w działaniach związanych z budżetem partycypacyjnym bierze udział około 10% mieszkańców).

Stwierdziła, że jeżeli grupy robocze będą jedynym narzędziem, to proces nie będzie zbyt włączający. Zapytała także, czy na spotkaniach Grup będą omawiane zagadnienia związane z ustrojem Warszawy, ponieważ Pani Joanna Erbel jako działaczka ruchów miejskich byłaby taką dyskusją zainteresowana.

Wiceprezydent Jarosław Józwiak wyjaśnił, że ustrój Warszawy nie będzie przedmiotem prac w procesie aktualizacji strategii, ponieważ jest on określony w ustawie, na którą władze miasta nie mają wpływu.

Dr Paulina Nowicka zauważyła, że dyskusja skupia się wokół Grup Roboczych, a jest to de facto narzędzie dostępne dla wybranych osób, które mają określoną wiedzę i doświadczenia oraz uzyskują poparcie szerszych środowisk. Natomiast aktualnie, na etapie tworzenia wizji Warszawy, dostępną i powszechną metodą włączenia społeczeństwa jest ankieta. Kwestia włączenia osób, które nie dostaną się do Grup Roboczych, będzie aktualna dopiero w momencie kiedy okaże się, że tych zgłoszeń było faktycznie bardzo dużo. W takim przypadku zostaną przygotowane narzędzia, które pozwolą na udział tych osób w procesie.

Blok II

Drugi blok rozpoczął panel dyskusyjny z udziałem:

- dr Anny Domaradzkiej, eksperta ds. społecznych,
- dr hab. Ewy Korcelli-Olejniczak, prof. PAN (Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN),
- dr. Jacka Kucharczyka (Instytut Spraw Publicznych),
- Wiceprezydenta Jarosława Józwiaka,
- Wiceprezydenta Włodzimierza Paszyńskiego.

Antoś i Wojtuś nadal przednio bawili się w strefie malucha☺

Dyskusja skupiona była wokół dwóch pytań przygotowanych przez dr Annę Domaradzką:

1. Na jakie hasła i wartości w obszarze rozwoju społecznego powinna stawiać wizja Warszawy 2030?
2. Jak widzą Państwo wizję rozwoju społecznego Warszawy w kontekście trendów rozwojowych w innych miastach europejskich?

Pierwsza, głos zabrała prof. Ewa Korcelli-Olejniczak, która postanowiła zwrócić uwagę panelistów i pozostałych osób przybyłych na debatę na dwa hasła. Pierwszym jest hiper-różnorodność. Powszechnie znany jest termin różnorodności społecznej odnoszący się do zróżnicowania społeczności w różnych zakresach (społecznym, rodzinnym i innych). Hasło hiper-różnorodności wykracza poza te spektra. Poszerza hasło różnorodności o poglądy, styl życia, podejście do codzienności itp. Trzeba zastanowić się, jak w warunkach hiper-różnorodności podnosić jakość życia i umożliwiać ludziom nawiązywanie więzi społecznych. Drugą kwestią jest kreatywność. To hasło pojawia się w większości strategii, natomiast



wymaga pewnego odelitarnienia. Sam twórca tego hasła – R. Florida uznał, że złe rozumienie tego hasła prowadzi do wykluczenia. Praca każdego człowieka powinna być z gruntu kreatywna.

Dr Anna Domaradzka dodała, że traktujemy różnorodność jako szerokie pojęcie dotyczące różnych sfer życia. Traktujemy ją jako zasób, w który Warszawa jest szczególnie bogata. Nie wspominaliśmy do tej pory o „słoiakach”, które są olbrzymim kapitałem Warszawy. Posiadają oni duży zasób kapitału kreatywności i zaangażowania. Stwierdziła, że chciałaby, aby aspekt ludności napływowej był także ujęty w strategii.

Następnie głos zabrał Wiceprezydent Jarosław Józwiak, który wymienił 3 hasła: wspólnotowość – w Warszawie mamy z tym trochę problem, ale Wiceprezydent chciałby, aby wszyscy czuli się tu jak u siebie; włączenie – przede wszystkim mieszkańców w różne działania władz miasta; kwestię tożsamości, co łączy się ze wspólnotowością. Wiceprezydent wskazał, że widzi problem ze zdefiniowaniem tożsamości Warszawskiej i przy okazji procesu aktualizacji strategii powinniśmy coś sobie o tym powiedzieć i to na różnych poziomach – od życia codziennego po symbole.

Kolejny z panelistów, dr Jacek Kucharczyk stwierdził, że aby zacząć od ogólnego poziomu wizji, słowem kluczem musi być inkluzyjność. W kontekście społecznym (ogólnie) oraz w kontekście tego, że Warszawa powinna stać się miastem otwartym także na cudzoziemców. Różnorodność jest hasłem niewystarczającym. Powinna się ona łączyć z różnymi politykami i nie zatrzymywać się tylko nad tym, że jesteśmy różni, ale także nad zaspokajaniem potrzeb tych różnych ludzi. Już sami cudzoziemcy nie są grupą jednorodną – od ekspatów, których wszyscy oczekujemy, przez migrantów ekonomicznych po uchodźców. Te aspekty także powinny być brane pod uwagę w prowadzeniu polityki miejskiej. Drugim tematem, nad którym Instytut Spraw Publicznych prowadzi badania są kwestie demografii i polityki rodzinnej, w tym budowy infrastruktury społecznej. Ważne są kwestie przygotowania się na starzenie się społeczeństwa i przystosowania się do tej zmiany. W kontekście warszawskim ważne jest także stosowanie polityki, która by pozwoliła to zjawisko dysproporcji pomiędzy liczbą osób starszych i osób aktywnych zawodowo jakoś kontrolować. Tu Warszawa jest w lepszej pozycji niż inne miasta, ale to nie zwalnia jej z prowadzenia aktywnej polityki w tym zakresie. Badania dotyczące polityki prozdrowotnościowej wskazują, że najbardziej efektywne są działania mające na celu rozwój opieki nad małymi dziećmi (żłobki i przedszkola) oraz polityka równościowa. W Warszawie sytuacja wygląda lepiej niż średnio w kraju, ale nadal tylko 10% dzieci jest objętych opieką żłobkową. Zestawienie wysokości wydatków na żłobki z wydatkami na remonty ulic wskazuje, że roczne wydatki na żłobki to 1 średnia inwestycja drogowa.

Wiceprezydent Włodzimierz Paszyński uzupełnił te dane o informację, że standard UE w krajach bardziej rozwiniętych to ok. 30% dzieci objętych opieką w żłobkach, w mniej rozwiniętych ok. 20%. W ciągu 10 lat dwukrotnie zwiększyła się w Warszawie liczba miejsc w żłobkach (z 3 do 6 tys.), do 2018 r. ma być dodatkowe 2,5 tys. miejsc. Zgodził się z przedmówcami, podsumowując ich wypowiedzi trzema тезami. Po pierwsze ważna jest dbałość o kapitał ludzki. W ramach której najważniejsza jest kwestia edukacji powiązanej z rynkiem pracy. Po drugie kapitał społeczny, w tym wątki integracyjne. Kapitał Ludzki i kapitał społeczny powinny być filarami strategii. Wątek trzeci, który nie pojawił się jeszcze w dyskusji, to metropolitalność. Warszawa chce, czy nie chce jest metropolią. Jeśli mówimy o

Warszawie to o czym tak naprawdę mówimy? Czy o tych 1,7 mln mieszkańców? Czy o tych ok. 2,5 mln, które tu przebywają? Wszędzie w Europie metropolitalność jest czymś oczywistym. W Warszawie także te związki są oczywiste – począwszy od miejsc pracy, przez komunikację, po usługi społeczne (zdrowie, edukacja i inne).

Dr Anna Domaradzka uzupełniła zbiór haseł o dwa dodatkowe: bezpieczeństwo, bo bez poczucia którego trudno się żyje w mieście oraz zaufanie, zwłaszcza pomiędzy podmiotami biorącymi udział w procesie zarządzania miastem. Zaufanie pozwoli także na najłatwiejsze, szybsze i tańsze przeprowadzenie procesu aktualizacji strategii.

Następnie padły wypowiedzi dotyczące zagranicznych inspiracji.

Prof. Ewa Korcelli-Olejniczak stwierdziła, że jest pod wrażeniem strategii rozwoju Berlina, która stanowi pewnego rodzaju wizję naukową. Wyznacza jasno określony, sprecyzowany kierunek, do którego Berlin dąży, mimo że Berlinem także nie łatwo zarządzać.

Wiceprezydent Jarosław Józwiak wskazał, że Warszawa na bieżąco czerpie inspiracje z innych miast. Przykładem jest numer 19115 podpatrzony w Nowym Jorku (301). Berlin jest podglądany w kontekście zarządzania komunikacją. Podpatrzono także system Veturilo.

Dr Jacek Kucharczyk opowiedział o cudzie jaki wydarzył się w Londynie a dotyczył znaczącego zmniejszenia liczby samochodów w centrum tego miasta po wprowadzeniu opłat za wjazd. W Londynie odniesiono największy sukces w „walce” miasta z samochodami.

Wiceprezydent Włodzimierz Paszyński podał przykład bardzo dobrze funkcjonującego systemu toalet miejskich w Pradze czeskiej.

Na tym zakończyła się dyskusja panelowa i rozpoczęła dyskusja otwarta.

Pytanie:

Pan Dariusz Hyc stwierdził, że na sali zgromadzone są osoby, które są zaangażowane w życie miasta, reprezentują określone środowiska, ale z racji tego, że się angażują nie są do końca są w stanie przekazać potrzeb i opinii „zwykłego mieszkańca”. Pytał, w jaki sposób zostanie pozyskana opinia zwykłych mieszkańców? Ważne jest dla kogo ten dokument ma być stworzony i komu ma służyć. Oceniał, że taki problem mamy m.in. z projektowaniem przestrzeni. Nie do końca umiemy zinterpretować potrzeby mieszkańców. Ważne jest abyśmy mieli odpowiedni filtr, pozwalający zinterpretować potrzeby mieszkańców. Pan Hyc postulował, aby strategia była strategią pełzającą – powinno się bez przerwy słuchać ludzi i tego czego chcą, tak aby ludzie mogli wypowiedzieć się w każdej chwili i władze w każdej chwili mogły tego głosu wysłuchać. Jeśli udałoby się doprowadzić do tego, że wszyscy uznamy to miasto za swoje to będzie sukces tej strategii.

Odpowiedź:

Wiceprezydent Jarosław Józwiak odpowiedział, że czym innym jest planowanie strategiczne a czym innym systematyczne wsłuchiwanie się w głos mieszkańców. Celowo użył hasła włączenie, bo jak stwierdził, miał na myśli, że należy objąć tym procesem wszystkich mieszkańców Warszawy, zarówno tych, którzy mieszkają tu od urodzenia jak i tych, którzy dopiero przyjechali. Włączenie udaje się przy budżecie partycypacyjnym, gdzie angażuje się ok. 10% mieszkańców. Ważny jest także numer 19115, który jest nie tylko numerem telefonu, ale całym mechanizmem, który pozwala odpowiedzieć na potrzeby mieszkańców. Są bardzo różne formy zaangażowania mieszkańców i wsłuchiwania się w ich głos, które już

stosujemy i które planujemy stosować, ale oczywiście czekamy na Państwa głosy i jesteśmy otwarci na nowe formy.

Wiceprezydent Włodzimierz Paszyński – zapewnił, że tak myślimy o tej strategii. Po sprecyzowaniu wizji i celów, będziemy mieli czas do 2030 r., żeby „pełznąć” podczas wdrażania strategii.

Pytanie:

Pani Monika Suska stwierdziła, że to co powiedzieli Jej przedmówcy jest bardzo ważne. Chciała wiedzieć czy są na sali osoby, które są zwykłymi mieszkańcami, którzy chcieliby się zaktywizować. Chodzi o to, aby „zwykli” mieszkańcy chcieli się identyfikować z tym miastem. Dodała, że dr Jacek Kucharczyk był łaskaw powiedzieć o żłobkach i przedszkolach, a z drugiej strony jesteśmy społeczeństwem starzejącym się i dramatycznie brakuje w Warszawie opieki dla osób starszych. Druga sprawa to nawiązanie współpracy z pracodawcami, którzy działają na terenie m.st. Warszawy, aby urzędy pracy działały bardziej efektywnie, aby ich pracownicy byli bardziej kompetentni i aby osoby, które z różnych przyczyn straciły pracę mogły uzyskać pomoc w znalezieniu godnej pracy.

Odpowiedź:

Dr Anna Domaradzka zgodziła się z tą wypowiedzią, z jednym zastrzeżeniem. Stwierdziła mianowicie, że uważa, iż gdyby to pomieszczenie było pełne mieszkańców, to znaczyłoby, że w Warszawie jest bardzo źle. Większość mieszkańców uważa, że są tacy, którzy zajmą się ich sprawami i częściowo dlatego mogli nie przyjść na debatę.

Pytanie:

Prof. Wojciech Suchorzewski – jest ambasadorem projektu „CH4ALLENGE – Wyzwania planowania zrównoważonej mobilności” na całą Europę. Powiedział, że bardzo pozytywnie odbiera zarówno koncepcję prac nad strategią jak i toczącą się dyskusję. W swoim projekcie ma 4 zadania postawione przez KE:

1. Doprowadzić do partycypacji społecznej – ocenił, że jest taka wola przy okazji aktualizacji strategii;
2. Współpraca sektorów – publicznego, prywatnego, nauki, żeby to co robimy, robić wspólnie – w Jego ocenie również tutaj władze miasta próbują działać w tę stronę;
3. Wybór rozwiązań, w tym przez ich testowanie – żeby nie napisać od razu co zrobimy do 2030 r., tylko zapisać je ramowo i testować;
4. Monitorować – ale jak stwierdził, nie tylko śledzić. Monitoring to obserwowanie po to, aby wyciągać wnioski i korygować swoje działania. Tym się różni monitor od telewizora. W telewizor się tylko patrzy, a na monitorze komputera jeszcze się pracuje.

Ze wszystkich prac nad projektami europejskimi miał taki wniosek, że nie doceniamy własnego społeczeństwa i poziomu myślenia. Wyraził poczucie, że jesteśmy elitą jeśli chodzi o społeczeństwo, a nie jesteśmy w ruinie jakby to niektórzy przedstawiali.

Odpowiedź:

Dr Anna Domaradzka zgodziła się, że testowanie rozwiązań jest bardzo ważne. Danie sobie prawa do błędu jest bardzo ważne.



Prof. Wojciech Suchorzewski zrelacjonował jak w Warszawie przeżyliśmy testy związane z opłatami za parkowanie. W pewnym momencie miasto wprowadziło opłaty za parkowanie. NIK wykrył, że to nielegalne w związku z czym na tydzień zawieszono pobór opłat. Przed tym tygodniem ponad 50% osób było przeciw płatnemu parkowaniu. Po tym tygodniu i jego doświadczeniach ok. 70% było już za.

Pytanie:

Małgorzata Żuber-Zielicz (Radna m.st. Warszawy) oceniła, że powinniśmy dążyć do tego żeby powstała wizja rozwoju Warszawy, ale nie powinniśmy popadać w schematy. Mówiliśmy o żłobkach, ale dlaczego mamy rozwijać żłobki. Jej marzeniem jest, żeby żłobki w ogóle nie były potrzebne, bo uważa, że rodzice powinni mieć możliwość zajmowania się swoimi dziećmi. Uważa, że najważniejszą wartością jaką możemy stąd wynieść jest wzajemne zaufanie.

Odpowiedź:

Dr Jacek Kucharczyk odpowiedział, że jego zdaniem dychotomia ekspert-mieszkaniec nie jest do końca prawdziwa. On np. jestem żywotnie zainteresowany istnieniem żłobków, ponieważ ma dwoje 2-letnich dzieci, które uczęszczają do tych placówek. Kiedy mówił o tym dlaczego potrzebne są żłobki powołał się nie na swoje uczucia jako rodzica, ale na badania nad skutecznością polityki rodzinnej i to nie jeśli chodzi o to czego chcą rodzice, ale jakie elementy polityki są skuteczne z punktu widzenia wzrostu poziomu dzietności. Takie elementy jak urlopy macierzyńskie czy zasiłki dla rodziców są mniej skuteczne niż żłobki i przedszkola. Stwierdził, że wszyscy rodzice, którzy chcą wysłać dzieci do żłobków powinni mieć taką możliwość (nie wszyscy mają przymus). Z drugiej strony pojawiło się pytanie dlaczego przeznaczać środki na żłobki, a nie osoby starsze. W Jego przekonaniu jest fundamentalna różnica między polityką społeczną rozumianą jako pomoc społeczna, a rozwój opieki nad dziećmi, który jest inwestycją w to, abyśmy mogli poradzić sobie z wyzwaniami przyszłości. Polityka rodzinna powinna być adresowana do klasy średniej. To dla nich są te żłobki i przedszkola. Jeśli chodzi o urlopy związane z wychowaniem dzieci to jest jak najbardziej za, ale jedno nie wyklucza drugiego. Mamy w Polsce najgorsze wskaźniki dzietności w Europie i powinniśmy z tym walczyć. Dlatego podstawą do dyskusji powinna być rzetelna wiedza a nie schematy. Nie zacierajmy różnic pomiędzy tymi dwiema rzeczami.

Dr Anna Domaradzka oceniła, że ta część dyskusji to jest przykład tego o czym mówiła prof. Korcelli-Olejniczak, że reprezentują Państwo różne style życia.

Pytanie

Pan Witold Potęga – ok. 30 lat bada pracę szkół, a od 5 lat przygląda się społeczności lokalnej. Chciał nawiązać do wypowiedzi dr Anny Domaradzkiej. Stwierdził, że zaufanie i nasilenie komunikacji to powinien być cel strategiczny. Z różnych kwestii najbardziej zrozumiała dla mieszkańców jest kwestia edukacji. Pan Potęga w tym zakresie edukował ludzi przez 5 lat. Oceniał, że to jest problem niechęci ludzi do komunikacji z urzędnikami. Stwierdził, że dobrym pomysłem jest tworzenie strategii pełzającej. To co zrobimy jutro wynika z tego co zrobimy dziś. Nie potrafił ocenić czy jest sens tworzyć wizję tego co będzie za 30 lat. Najważniejsza jest kwestia partycypacji, która będzie prowadzić do konstruktywnych dialogów, których mamy niedostatek. Jest to ogólny problem młodych demokracji, ale należy podjąć to wyzwanie. Jeżeli 5 lat temu rozmawiał z pedagogami o tym



co zmienić w szkołach, to był mur. Tak samo z uczeniem się od innych krajów. Jego zdaniem problemem są powolne zmiany naszej edukacji, które wpływają negatywnie na poziom naszej partycypacji. To jest problem strategiczny.

Odpowiedź:

Wiceprezydent Włodzimierz Paszyński po części zgodził się, ale jednocześnie wytłumaczył, że to nie jest temat strategii. Wyjaśnił, że możemy dyskutować o tym jaka powinna być Polska szkoła, ale miasto jest organem prowadzącym dla szkół. Mamy za zadanie zapewnić im warunki organizacyjne do pracy i to jest koniec naszego zadania. Cała reszta pracy, którą wykonujemy robimy na własną rękę i za własne pieniądze i to bardzo duże. Dokładamy drugie tyle do pieniędzy otrzymywanych z subwencji edukacyjnej. Dodał, że to o czym mówił Pan Potęga i z czym się zgadza, to fakt, że potrzebna jest w Polsce dyskusja o Polskiej szkole, ale to nie jest zadanie miasta i miejscem do tej dyskusji nie jest debata dotycząca strategii rozwoju.

Pan Witold Potęga dodał, że miał już sugestie z ministerstwa, żeby zrobić pilotaż swojego pomysłu to w jakiejś najbliższej szkole. Problemem jest rozumienie programu. Programem polskiej szkoły powinien być rozwój każdego z naszych uczniów, a nie to co mamy w papierach. To można zrobić w każdej szkole z osobna zmieniając tylko zachowania, a nie zapisy.

Dr Anna Domaradzka stwierdziła, że wydaje jej się, iż Warszawa nie powinna się obawiać roli lidera w tworzeniu wysokiej jakości edukacji.

Pytanie:

Pan Krzysztof Leszkowicz, mieszaniec, powiedział, że przyszedł zaciekawiony tematem strategii. Był na poprzednim spotkaniu i przyszedł również na to drugie. Pierwsza rzecz jaką jego zdaniem powinno się rozstrzygnąć, to pytanie czym jest miasto Warszawa – On je definiuję jako teren z zabudową, infrastrukturą techniczną i tereny zagospodarowane w inny sposób. Drugim komponentem miasta są mieszkańcy. W związku z tym w naszej strategii powinniśmy określić cel i drogę dojścia do tego celu. Póki co nie widzi tego celu. Jego zdaniem tym celem powinien być rozwój liczebny Warszawy. Warszawa w 2030 r. powinna mieć 3-4 miliony mieszkańców. Największe miasta na świecie kilka lat temu liczyły niespełna 10 mln mieszkańców, a teraz już kilkanaście. Warszawa się tak nie rozwija – w ostatnich latach przybyła nam marginalna liczba osób. Powinniśmy zdecydować czy powiększać metropolitalną Warszawę co powinno być naszym celem, a potem powinniśmy znaleźć drogę dojścia do tego celu. Zastanawiał się, jaki teren ma zajmować Warszawa? I ile mieć mieszkańców? Chciałby, żeby te pytania stały się punktem wyjścia do dalszej dyskusji.

Odpowiedź:

Dr Anna Domaradzka stwierdziła, że w czasie przerwy pojawiła się dyskusja na ten temat, ale wnioski były inne. Oceniała, że trzeba pamiętać o tym, że jeżeli Warszawa miałaby się rozszerzać obszarowo, to wiąże się to z kosztami. Podobnie z resztą jak zagęszczanie.

Pytanie:

Pani Maria Lehman, stwierdziła, że podobało Jej się hasło dotyczące bezpieczeństwa, które należy rozumieć maksymalnie szeroko. Bezpieczeństwo zdrowotne, społeczne, wolność poruszania się (nie bać się). Drugą rzeczą jest poczucie więzi – zarówno z ludźmi jak



i z miejscem. Trzecią rzeczą jest poczucie wpływu – jako starsza osoba chciałaby mieć poczucie wpływu, że jak pójdę gdzieś, to ktoś Jej wysłucha i weźmie pod uwagę Jej zdanie.

Pytanie:

Pani Elżbieta Frankowska stwierdziła, że jest bardzo zadowolona ze zmian jakie zachodzą w Warszawie w ostatnich latach. 15 lat, na które ma być przewidziana strategia minie nam bardzo szybko. Proces tworzenia Strategii jest przewidziany na 2 lata – czyli bardzo dużo. Może za 15 lat nie będziemy musieli chodzić po urzędach i oglądać znudzonych pracowników. Opowiedziała, że 13 września było święto skarpy warszawskiej, w którym brały udział 34 organizacje. Na spotkanie podsumowujące przyszło 12 osób. Biuro Kultury stwierdziło, że nie da się współpracować. Druga sprawa to wolontariat, który powinien się uaktywniać częściej niż tylko w styczniu podczas WOŚP. Gdzie są te wartości? Kolejną kwestią, jest zbyt słaba egzekucja prawa. Po co mamy KPA? Dopytywała. Oceniała, że urzędnicy są bardzo nieprzyjaźni. Dodała, że trzeba szybciej korzystać z dobrych wzorców, które są wdrożone w innych miejscach. Chciałaby, żeby to miasto było wesołe, uśmiechnięte i czyste. Powinniśmy zmieniać to miasto w taki sposób, aby ludziom chciało się wracać do tego miasta.

Odpowiedź:

Wiceprezydent Jarosław Józwiak ocenił, że chyba jednak nie jest tak źle w Warszawie, skoro 85% ankietowanych w Barometrze nie chce się wyprowadzić. Nie rozumiał także skąd to poczucie, że w Warszawie nie jest czysto, ponieważ odwiedzający nas goście bardzo ten aspekt chwala. Jeśli chodzi o migracje wewnętrzne to Warszawa jest miejscem docelowym dla wielu osób przenoszących się z innych miejsc w Polsce.

Prof. Ewa Korcelli-Olejniczak stwierdziła, że moglibyśmy wykorzystać dwie rzeczy o których Pani wspomniała. Pierwsza rzecz to proces ciągłych zmian i przystosowanie się do niego. Drugą rzeczą jest obecność i rola tzw. „słoiaków”. Tu pojawia się kwestia pogodzenia tożsamości lokalnej i przywiązania do miejsca ze zwiększającą się różnorodnością i zróżnicowaniem.

Wiceprezydent Jarosław Józwiak – odnośnie szeroko pojętej obsługi klienta i sprawności działania urzędów tworzymy cały system obsługi klienta i on funkcjonuje już we wszystkich dzielnicach. Tym systemem są zainteresowani przedstawiciele naszych miast partnerskich. Ten system jest odpowiedzialny za ok. 95% spraw mieszkańców. W WOMach znajdują się różne „usprawnienia” typu powiadomienie sms, kąciki zabaw dla dzieci czy przewijaki. Mamy niestety także sprawy nietypowe – np. wynikające z dekretu Bieruta, które trwają zdecydowanie dłużej, ale jest to zdecydowana mniejszość.

Pytanie:

Pan Stefan Fuglewicz (Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Warszawa) ocenił, że kluczowe jest pytanie po co chronić zabytki. Teoretycznie mówi się o tym sporo, zajmują się tym także różni naukowcy, ale do świadomości i działań urzędników dociera to słabo. Stwierdził, że tożsamość jest jednym z powodów dla których należy chronić zabytki. W skali miasta, regionu, osiedla. Punktem wyjścia nie powinny być pieniądze tylko to jakie znaczenie mają dla nas zabytki i jakie niosą dla nas korzyści. W sprawie Reduty Ordona dyskusje skupiają się na tym ile pieniędzy należałoby wydać żeby ją wykupić i zagospodarować, chciałby On

aby dyskutowano o tym jakie znaczenie ma ten obiekt dla naszej tożsamości i co może nam przynieść jej właściwie zagospodarowanie.

Odpowiedź:

Wiceprezydent Jarosław Józwiak dodał, że zgodnie z Jego wiedzą Reduta Ordoną jeszcze nie jest wpisana do rejestru zabytków.

Pytanie:

Pan Włodzimierz Kasprzyski (DKDS Rembertów) złożył gratulacje pomysłodawcom tworzenia wizji przyszłości Warszawy. Stwierdził, że jeśli ma powstać wizja Warszawy uwzględniająca hiper-różnorodność oraz być przygotowana w sposób partycypacyjny, to należy włączyć szersze grono osób w prace na wizją. 2-letni proces jest zbyt długi.

Odpowiedź:

Dr Anna Domaradzka wyjaśniła, że głównym zarzutem do niemal wszystkich procesów strategicznych w jakich brała Ona udział, było to, że są one zbyt krótkie i mieszkańcy nie mają możliwości się wypowiedzieć.

Wiceprezydent Jarosław Józwiak podsumował, że chciałby aby strategia była przygotowana w procesie analogicznym do tego w jakim powstaje Budżet Partycypacyjnym, czyli dłuższym, w którym można uwzględnić maksymalnie wiele głosów.

Dr Jacek Kucharczyk dodał, że chciałby aby infrastruktura społeczna w wizji była co najmniej tak samo ważna jak infrastruktura techniczna.

PODSUMOWANIE:

Wiceprezydent Jarosław Józwiak podziękował za debatę i wszystkie głosy w dyskusji, a także zaprosił na kolejne debaty dotyczące przestrzeni i gospodarki. Zachęcał do odwiedzenia Strony internetowej (www.2030.um.warszawa.pl) i naszego profilu (www.facebook.com/Warszawa2030).

Sprawozdanie przygotowane przez pracowników Biura Funduszy Europejskich i Rozwoju Gospodarczego, Urzędu m.st. Warszawy.

